

Ich Troje, LETNIA PRZYGODA

Przy drodze napotkany sklep
Zapukałem zapytałem czy dostanie chleb
Jak we śnie, słowa te
Że dostane co tylko chce

Twe słowa zamienione w czyn
Noc szalona na kartonach prostych win
Dziki szął
Naszych ciał
Zawsze będę w pamięci miał

To była letnie przygoda
letnie przygoda
letnie przygoda
letnie przygoda
letnie przygoda
letnie przygoda

Czy mnie pamiętasz nie wiem
Bo w zeszłym roku sporo ludzi ze mną szło
Widać już twoją wieś
I ten sklep musi być tu gdzieś

Zaraz zgubię grupę swą
Jutro rano wcześniej wstanę, to dogonię ją
Śpiewa tłum, wznieca kurz
Częstochowa tak blisko już

To była letnie przygoda
letnie przygoda
letnie przygoda
letnie przygoda
letnie przygoda
letnie przygoda

w drzwiach stoisz jak co rok
znowu mogę z krokiem twoim zrównać krok
serce me i twój brzuch niech w opiece ma święty duch

trzy córki są i jeden syn
kiedyś z czego to utrzymać się martwiłbym
a dziś nie
spoko, luz
chwalmy pana i 500+

To była letnie przygoda
letnie przygoda
letnie przygoda
letnie przygoda
letnie przygoda
letnie przygoda